

ADAŚ

GAZETA SP1 W SZCZECINKU

Nr 176

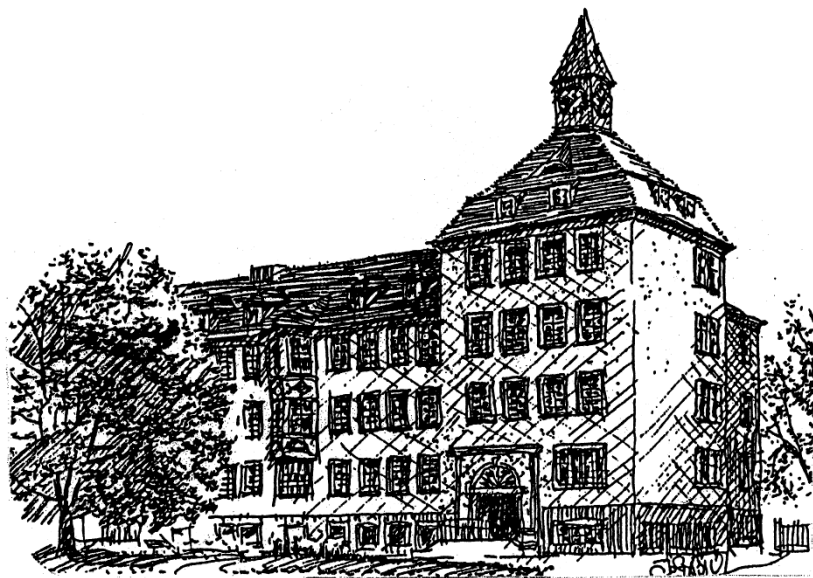
2024

maj

czerwiec

**UKAZUJE SIĘ
OD 1993 ROKU**

WYDANIE JUBILEUSZOWE



Z entuzjazmem i niekłamaną radością oddajemy do rąk naszych Czytelników jubileuszowe wydanie Adasia. W pamięci jak żywe przewijają się obrazy redaktorskich spotkań, które odbywały się w sali nr 22 naszej szkoły. „Adaś” dawał poczucie wspólnoty, radość współpracy i świadomość, że robi się coś więcej. Do tego poczucie dumy, gdy z gazetką w teczce można było pójść i w imieniu Zespołu Redakcyjnego pozostawić ją z pozdrowieniami tu i tam, w miejscach znaczących, u czytelników zaprzyjaźnionych. To poczucie zespołowości, grupy, która ma wspólną pasję, pozostało we mnie na długie lata. Gdy jako początkująca nauczycielka, otrzymałam kredyt zaufania od Pana Bogdana Urbanka, powierzającego mi adasiowe losy, nie ukrywam, z treścią i niepewnością przyjąłam to zobowiązanie. Od czego zacząć, gdzie szukać chętnych, skąd czerpać tematy... Takiego zadania tak po prostu i po ludzku nie wypadało położyć. Dziś z satysfakcją spoglądam na minionych dwanaście lat. Wśród szkolnej młodzieży znalazły się kwiatki – Redaktorki i Redaktorzy, którzy podchwycili temat i przejęli pałeczkę w sztafecie adasiowych pokoleń. Redagowali i nadal czynią to z zaangażowaniem, z poczuciem zadania do wykonania i robią to dobrze, bardzo dobrze. W tym miejscu też po raz pierwszy wspomnę mojego męża, Bartka Kaczmarka, również adasiowego redaktora, który wykonuje mrówczą pracę przy każdym wydaniu kolejnego numeru: składa kolumny, przygotowuje karty do druku, poświęca czas, by to dzieło mogło trwać i rozwijać się. Tak widocznie miało być – my w duecie i cała rzesza Adasiowych Zapaleńców – dotrwalimy do jubileuszu 30-lecia Adasia. Na tym nie poprzestaniemy! Kłaniamy się nisko.

Magda i Bartek Kaczmarkowie

O ddajemy w Wasze ręce jubileuszowy numer Adasia! Nasza gazetka ukazuje się nieprzerwanie już ponad 30 lat! Jest to powód do dumy dla zespołu redakcyjnego, dla szkoły a także dla miasta – mało która szkoła może pochwalić się tak pięknym jubileuszem. Z tej okazji numer aktualny dedykowany jest wspomnieniom. Przeprowadziliśmy wywiad z Panem Bogdanem Urbankiem, który powołał Adasia do życia. Zebraliśmy również wspomnienia redaktorów z lat minionych, którzy chcieli odbyć podróż do przeszłości, do swoich wspomnień. Orbitujemy wokół pasji i wakacyjnych haseł, ponieważ w powietrzu czuć już lato i coraz bliżej wakacje. Wiele pożegnań przyniósł ze sobą czerwiec. Tak jak co roku, żegnamy ósmoklasistów, którzy kończą już szkołę podstawową. W tym roku żegnamy również naszą Panią Dyrektor, Krystynę Diano. Zapowiada się także pożegnanie kilku nauczycieli. Idzie nowe. Z pewnością o zmianach poinformujemy w pierwszym numerze nowego roku szkolnego. Nasz redakcja zawsze trzyma rękę na pulsie. Zakończenie roku szkolnego coraz bliżej, więc wraz z całym Zespołem Redakcyjnym życzymy wszystkim pogodnych, bezpiecznych i udanych wakacji. Do zobaczenia we wrześniu!

Zuzia Żbikowska



WYRAŻA NAS ŚPIEW

Konkurs piosenki angielskiej. 22. maja w Kinie Wolność odbyła się kolejna edycja konkursu piosenki angielskiej „English Talent Contest”. Uczestnicy startowali w dwóch kategoriach wiekowych: młodszy (4, 5, 6 klasa) oraz starsi (7, 8 klasa). Ocenie podlegała przygotowana przez uczestnika piosenka angielska. Naszą szkołę reprezentowałyśmy we cztery, z Martą, Martyną i Marysią. Opiekunką i trenerką muzyczną w szkole podczas przygotowań była pani Magdalena Mojska, nauczycielka języka angielskiego. Pomogła każdej z nas w wyborze piosenki oraz w pracy nad utworem. Ja śpiewałam piosenkę pod tytułem „Close Your Eyes”. Trzyosobowe jury oceniało naszą dykcję, poprawność oraz interpretację tekstu. Wszystkim wykonawcom chętnie kibicowała publiczność. Każda z wykonywanych piosenek była inna i ciekawa. Mi osobiście podobały się wszystkie. Marysia zajęła II miejsce, natomiast Marta otrzymała wyróżnienie. Po rozdaniu nagród poszliśmy z koleżankami na przepyszne lody. Resztę dnia spędziłam w domu z moją rodziną. Kolejny konkurs już za rok.

Blanka Błaszkwicz

MUZYCZNY KALEJDOSKOP

W sobotę, 08.06.2024 r. odbył się plenerowy koncert orkiestry Szkoły Muzycznej imienia Oskara Kolberga w Szczecinku, która zagrała wspólnie z gośćmi z Niemiec, w towarzystwie tancerzy Klubu Tańca Towarzyskiego „Aida”. W repertuarze znalazła się między innymi aria „Vissi darte” z opery Giacomo Pucciniego „Tosca”. Partię solową pięknie zaśpiewała Pani Magdalena Szuba. Usłyszeć można było też motyw przewodni z filmu „Piraci z Karaibów”. Pełnym energii kawałkiem muzycznym była wiązanka utworów lat '80 oraz składanka muzyki filmowej. Według mnie koncert wyszedł bardzo dobrze, ponieważ orkiestra miała bardzo ciekawy i różnorodny repertuar. Wisienką na torcie byli tancerze, występujący w barwnych strojach w wielu różnych układach tanecznych. Podziwiam ich koordynację oraz ciężką pracę. Zauważyłem, że mieszkańcom Szczecinka wydarzenie również się podobało, ponieważ plac przed ratuszem miejskim był cały czas zapelniony. Również w aplauzie można odczytać zachwyt ludzi. Według mnie orkiestra wraz z tancerzami byli dobrze zgrani, widowisko udało się idealnie. Już dziś zastanawiam się, jaki motyw będzie przewodził w kolejnym koncercie.

Wojtek Kaczmarek



OKIEM ABSOLWENTKI

Wraz z kolejnym czerwcem, jak co roku, nadchodzi chwila pożegnań z absolwentami. Naszą szkołę w tym roku opuszczają uczniowie dwóch klas ósmych. W murach Jedyńki dorastali, zawierali przyjaźnie, zdobywali wiedzę. Byliśmy ciekawe, jak najstarsi uczniowie będą wspominali naszą szkołę. Rozmawialiśmy z Tosią.

Zespół Redakcyjny: Opowiedz nam proszę, jakie najlepsze wspomnienie zabierzesz ze sobą ze szkoły?

Tosia: To, co najlepsze w szkole to spotkanie świetnych osób i nauczycieli. Naprawdę kochałam się tu uczyć i brać udział w szkolnych wydarzeniach.

Z.R.: To będzie dobre wspomnienie. A czy możesz zdradzić, których nauczycieli będziesz wspominała szczególnie serdecznie?

T.: Najlepszą nauczycielką w szkole jest według mnie pani Natalia Bekisz, ponieważ jest ona bardzo miła oraz umie doradzić w wielu kwestiach. Oprócz tego lubię też panią Dorotę Wiechowską za to, że również potrafi ciekawie doradzić i można z nią porozmawiać na wiele tematów. Z panem Maciejem Górą lubiłam pożartować, głównie w temacie sportu.

Z.R.: A jakie przedmioty szkolne sprawiały Ci najwięcej frajdy?

T.: Uwielbiam chemię, dlatego że można nauczyć się o np. różnych związkach chemicznych. Historia też jest interesująca. Moim zdaniem nasza ojczyzna ma bardzo rozbudowaną oraz ciekawą przeszłość. Lubiłam poznawać historyczne sekrety.

Z.R.: Wygląda na to, że masz bardzo szerokie zainteresowania. Powiedz nam, w której sali lekcyjnej najlepiej Ci się uczyło?

T.: Według mnie sala nr 45 to najlepsza sala w szkole. Lubię też klasę 33, ponieważ są tam zawarte różne informacje oraz ciekawostki.

Z.R.: Czy pamiętasz, kim chciałaś zostać myśląc w dzieciństwie o swojej przyszłości?

T.: Gdy byłam małą, chciałam zostać weterynarzem. Lubiłam i nadal lubię zajmować się zwierzętami i chciałam im w jakiś sposób pomagać. Miałam też pomysł, by dołączyć do wojska. Jestem harcerką, podoba mi się wygląd mundurów oraz lubię w nich chodzić.

Z.R.: A kim chciałabyś być teraz?

T.: Właściwie moje poglądy w tym temacie się nie zmieniły, uzasadnienia także.

Z.R.: To ciekawe i konsekwentne. Do której szkoły średniej i na jaki kierunek się wybierasz?

T.: Wybieram się do szkoły wojskowej lub ewentualnie na kierunek biologiczno-chemiczny.

Z.R.: Życzymy, by Ci się powiodło. A jak oceniasz egzaminy ósmoklasisty - były trudne?

T.: W każdym z egzaminów były zadania łatwe, nie zabrakło niestety tych, które sprawiły trochę trudności.

Z.R.: Czyli teraz oczekiwanie na wyniki. Powiedz, czego życzysz młodszym uczniom?

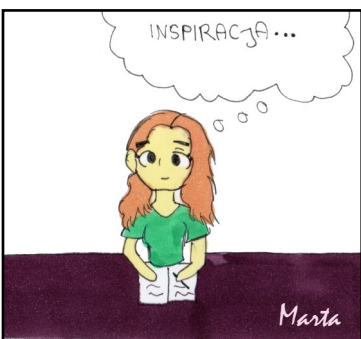
T.: Życzę młodszym tego, by przykładali się do pracy i żeby realizowali swoje marzenia.

Z.R.: Dziękujemy za życzenia. My życzymy Ci powodzenia w realizacji Twoich planów. Wspominaj nas miło. Do zobaczenia!

T.: Do zobaczenia!

**Iga Kunecka
Ala Drożdziel**

BYĆ ARTYSTĄ?



Wielu z nas zastanawia się już nad swoją przyszłością, między innymi nad przyszłą pracą. Jest wiele zawodów do wyboru – prawnik, lekarz lub nauczyciel. Każdy z nich jest ciekawy i pozwala się rozwijać. Chciałabym Wam przedstawić pracę, która pozwala zarabiać pieniądze ale również rozwijać zawodowo swoją pasję. Jest to praca artysty muzycznego. Jakie cechy powinna mieć osoba, która chciałaby zostać artystą? Czy każdy może nim zostać? W mojej ocenie nie jest to praca dla wszystkich. Przede wszystkim w tym zawodzie nie liczą się tylko umiejętności wokalne ale również posiadanie wielkiej odwagi, aby nie bać się tłumów ludzi, sceny czy dużej rozpoznawalności. Każdy piosenkarz / piosenkarka powinien posiadać swój własny, oryginalny styl, który będzie zaskakiwał publikę. Główną zaletą tego zawodu, oprócz spełniania swojej pasji, są pieniądze, o które w większości przypadków nie trzeba się martwić. Ale zawsze są minusy naszych wyborów. Artyści często wyznają, że mają mniej czasu dla siebie, a bycie rozpoznawalnym w mediach społecznościowych czy na ulicy potrafi być męczące. Taka praca na pewno jest ciekawa, ale nie jest stworzona dla każdego. Pamiętajmy, że na wybór naszej pracy marzeń mamy jeszcze wiele czasu. Każdy z nas powinien robić to, co kocha najbardziej i to, co sprawia nam radość!

Marysia Mierzejewska

K-POP

Moją pasją jest śpiew. Od dziecka zawsze lubiłam śpiewać i tańczyć, zazwyczaj preferowałam muzykę pop. Dużo osób lubi słuchać muzyki, ponieważ ona relaksuje, poprawia nastrój i można słuchać swojego ulubionego gatunku muzyki. Muzyka kryje w sobie wiele rodzajów i gatunków. Moim ulubionym jest k-pop, chciałabym się skupić właśnie na nim.



K-pop to gatunek muzyki zazwyczaj śpiewany w dwóch językach: angielskim i koreańskim bądź japońskim. Na ten moment k-popu słucha aż 41 miliardów osób. Ten gatunek muzyczny wywodzący się z Korei Południowej, stanowi mieszankę modnej zachodniej muzyki i wysokoenergetycznego japońskiego popu, która przyciąga słuchaczy za pomocą chwytliwych zwrotów. K-pop to połączenie zarówno śpiewu jak i rapu oraz przywiązanie dużej wagi do części wizualnej występu oraz efektów scenicznych, tak samo jak do choreografii. K-pop to nie tylko muzyka. Stał się już także subkulturą, która jest popularna wśród młodzieży i nie tylko. 2 marca obchodzony jest dzień k-popu. Moimi ulubionymi zespołami w tym gatunku są BTS, BLACKPINK, Stray Kids, a jeżeli chodzi o wokalistów, są to Hwasa, Jennie. Natomiast zwracając uwagę na popularność to jest to BTS. Bardzo polecam piosenki takie jak FLOWER, SHUT DOWN i LALALALALA.

Polecam Wam ten gatunek muzyki.

Kornelia Guz



JAZDA KONNA

Każdy z nas powinien mieć zainteresowania, które rozwijają, relaksują, uczą. Moją pasją jest jazda konna. Jak każdy sport, daje wiele satysfakcji, ale też wiąże się z różnymi trudnościami, czasami z bólem. Mimo wszystko jest to przyjemne i rozwijające fizycznie zajęcie. Zainteresowanie końmi pojawiło się u mnie od najmłodszych lat. Pierwsze próby w siodle to siedzenie na koniu, spacer, później lonże następnie samodzielny stęp i klus. Nie tak dawno opanowałam galop. Pozostały mi skoki, które będę trenowała w przyszłości. Regularnie zaczęłam jeździć od lipca minionego roku. Bardzo lubię konie, ponieważ są to zwierzęta mądre, piękne i silne. Polecam każdemu spróbować. Teraz jazda konna rekreacyjna staje się bardziej popularna niż dawniej, gdy konie były niezbędne przede wszystkim w rolnictwie, w transporcie i w wojsku podczas wojen.

Zalety jazdy konnej:

- zajęcie podczas wolnego czasu
- poprawa koordynacji ruchowej
- rozwój wielu grup mięśni, utrzymywanie prostych pleców oraz wypracowanie silnych nóg
- terapia relaksacyjna
- źródło emocji i niepowtarzalnych przeżyć
- uczenie się nowych czynności pielęgnacyjnych względem zwierząt
- trening obowiązkowości
- szansa znalezienia nowych przyjaciół

Wady:

- zajmuje dużo czasu
- jest to dość kosztowny sport
- zdarzają się upadki z konia i kontuzje
- proces uczenia się jest długi
- treningi wymagają regularności np. 1-2 razy w tygodniu
- niebezpieczeństwa związane z końmi

Dyscypliny Jeździeckie:

- ujeżdżenie
- skoki
- wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego (WKKW)
- powożenie
- rajdy długodystansowe
- woltyżerka
- Western

W okolicach Szczecinka swoją pasję można rozwijać w stajniach:

SZKÓŁKA JEŹDZIECKA „PATATAJ”
OŚRODEK JEŹDZIECKI „LIPOWY DWÓR”
K&M STAJNIA SPORTOWA

Polecam i szczerze zachęcam,

Julia Drzycimska

GDY MYŚLĘ... WAKACJE

Czas wakacyjny przed nami. Każdy ma już bliższe lub dalsze plany związane z letnim wypoczynkiem. Postanowiłam zapytać naszych nauczycieli o wakacyjne wspomnienia z ich dzieciństwa. Tak, tak... kiedyś też byli dziećmi...

Pan Maciej Góra - Jednym z wielu moich ulubionych wspomnień jest granie w piłkę nożną od rana do wieczora.. Lubilem też wygrywać i organizować różne turnieje osiedlowe.

Pani Ashkhen Aghasaryan - Bardzo dobrze wspominam moją pierwszą wizytę u babci na wsi. Mogłam tam opiekować się zwierzętami i pomagać w ogródku, co dotąd uwielbiałam robić.

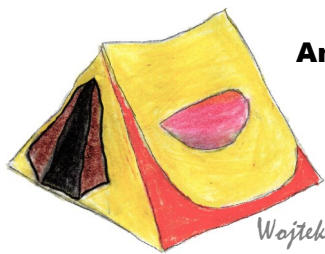
Pani Maria Misiąg - Uwielbiałam jazdę na oklep na koniu oraz sprowadzanie koni na noc z pastwiska.

Pani Dorota Wiechowska - Wakacje w PRL-u były najpiękniejszymi, które wspominam: granie w podchody i różne zabawy od rana do wieczora z przerwą na obiad. Czasami relaks zakłócał obowiązek stania w kolejkach.

Pani Natalia Bekisz - Moim ulubionym wspomnieniem są aktywne wyjazdy na biwak i nad jezioro z rodzicami oraz bratem.

Pani Magdalena Szymaszek - Moje dzieciństwo to czasy PRL-u, gdzie wakacje spędzało się na podwórku - na przysłowiowym trzepaku. Przy płotach budowało się domy z koców, w których spędzało się z koleżankami cały dzień.

Dziękuję za podzielenie się wspomnieniami. Wszystkim czytelnikom Adasia życzę, by nadchodzące wakacje zapisały się pięknymi wspomnieniami.

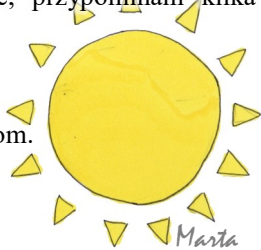


Aniela Siatkowska

ABC BEZPIECZNYCH WAKACJI

Před nami wyczekiwany czas wolny od obowiązków szkolnych, dwa miesiące beztroski i odpoczynku. Aby na pewno było tak, że wypoczniemy spokojnie i owocnie, przypominam kilka podstawowych zasad.

1. Pij dużo płynów.
2. Używaj kremów ochronnych z filtrem.
3. Stosuj środki przeciw komarom i kleszczom.
4. Chronić oczy, głowę i skórę przed słońcem.
5. Uważaj na kleszcze.
6. Nie rozpalaj ogniska w lesie.
7. Podczas wycieczek rowerowych zakładaj kask na głowę.
8. Pływaj tylko w miejscach strzeżonych przez ratownika.
9. Unikaj opalania około południa.
10. Nie zostawiaj psa w aucie.
11. Zawsze mów rodzicom dokąd idziesz.
12. W czasie burzy nie chowaj się pod drzewem.
13. Podczas wyjazdu nie odłączaj się od grupy jeśli to właśnie z nią podróżujesz.
14. Słuchaj się personelu np. pociągu i samolotu.
15. Nie zostawiaj bagażu bez opieki.
16. Zachowaj ostrożność podczas podróży.
17. Nie przyjmuj jedzenia i picia od nieznajomych.
18. Nigdy nie skacz „na główkę” do nieznanych i niestrzeżonych zbiorników wodnych.



Wszystkim życzę udanych wakacji!

Kornelia Guz

POROZMAWIAJMY

Zastanawialiście się kiedyś nad tym, jak powstał nasz Adaś? Kto jest twórcą pomysłu, aby taka gazetka zaistniała i jacy byli jej pierwsi redaktorzy? Jedną z pierwszych redaktorek artykułów do Adasia była Pani **Monika Borowiecka – Popko**, z którą przeprowadziłyśmy wywiad na temat początków dziś dorosłego już Adasia.

Zespół Redakcyjny: Kto zachęcił Panią do dołączenia do zespołu redakcyjnego?

Pani Monika: Po 3 klasie szkoły podstawowej poszłam do klasy sportowej (4a). Moim wychowawcą wtedy został pan Bogdan Urbanek, który był pomysłodawcą i założycielem gazetki. Pan Bogdan zachęcał osoby, głównie z mojej klasy ale też z innych klas, by dołączyć do piszących. Zdecydowałam się. Tak powstał pierwszy zespół redakcyjny.

Z.R.: Jak wyglądały początki gazetki i jak Pani wspomina ten czas?

P.M.: Muszę wam powiedzieć, że początkowo ta gazetka to nie był Adaś, tylko Reporter. Spotykaliśmy się w soboty, w klasie na górze i co miesiąc była wydawana gazetka. Była to gazetka ścienna, którą wywieszano na 1. piętrze. Tworzyły to z nami dziewczyny z ówczesnej ósmej klasy. Później Klub Młodego Reportera przekształcił się zespół redakcyjny drukowanego już Adasia. W gazetce znajdowały się bloki tematyczne typu: moda, aktualności i informacje szkolne, a na ostatniej stronie znajdowała się lista przebojów. Gdy byłam przewodniczącą szkoły, to pisałam też noworoczne życzenia.

Z.R.: Czy bardzo zmienił się wygląd Adasia od tamtego czasu, kiedy był już składaną gazetką?

P.M.: Teraz wygląda niemal identycznie, zawsze był duży napis Adaś i rysunek szkoły na pierwszej stronie.

Z.R.: Jakiego typu artykuły Pani najchętniej pisała (nie ukrywamy, że bardzo to nas ciekawi)?

P.M.: Często prowadziłam kroniki szkolne i tam opisywałam wszystkie wydarzenia, które działy się wówczas w Jedyńce.

Z.R.: Czy dalej interesuje się Pani pisanie? Może po ukończeniu szkoły pisała Pani inne prace do gazetek?

P.M.: Nie, przygoda z pisanie zamknęła się w szkole podstawowej. Po skończeniu kariery w Adasiu nie napisałam już żadnego artykułu, nie poszłam nigdy w tym kierunku. Dziennikarstwo to nie był kierunek mojego rozwoju. Wiadomo, mam swoje ulubione czasopisma, które czytam, ale ja jako ja już nigdy żadnych artykułów nie pisałam.

Z.R.: A ma Pani do dziś kontakt z redakcyjnymi kolegami?

P.M.: Ja pochodzę z takiego rocznika, że większość osób z mojej klasy opuściła Szczecinek, wyjechała na studia i już tu nigdy nie wróciła. Jeżeli chodzi o moją klasę, to niekoniecznie mam kontakt z kimś, kto pisał ze mną w Adasiu. Natomiast do dzisiaj przyjaźnię się z panią Angeliką Matusiewicz. W czasach redakcyjnych ona była w ósmej klasie, a ja w czwartej.

Z.R.: Adaś kończy 30 lat. Czego chciałaby Pani mu życzyć?

P.M.: Na pewno życzę, żeby tworzył go nadal zgrany, wartościowy zespół. Życzę ciekawych artykułów i wielu sukcesów, a przede wszystkim dobrego opiekuna, którym jest teraz Pani Magda Kaczmarek więc i jej życzę fajnych podopiecznych i Wam wszystkim wielu sukcesów.

Dziękujemy za rozmowę, bardzo przyjemnie się z Panią rozmawiało.

Marysia Mierzejewska, Julia Drzycimska

WSPOMNIENIA

(CZĘŚĆ 1)

Pamiętam obraz jak tuż przed godziną ósmą Pani Magda przechodziła przez pasy przy szkole, niosąc wielki karton. Pojawiała się ekscytacja, bo widok ten przepowiadał „Adasiowy” dzień – dzień dystrybucji kolejnego wydania szkolnej gazetki. Wspominam też moją wielką uciechę, gdy awansowałam do roli redaktorki naczelnej. Byłam tym bardzo przejęta i zaangażowana w pełnienie obowiązków najlepiej jak mogłam. Wówczas z dumą mogłabym przedstawiać się jako Redaktorka Naczelna zamiast swoim imieniem. Tworzenie „Adasia” było jednym z piękniejszych przedsięwzięć w jakich brałam udział w czasie szkoły podstawowej. Cieszę się niesamowicie, że miałam swój udział w dbaniu o dalszy, płynny ciąg wydawania szkolnej gazetki, której życzę ukazywania się przez kolejne i kolejne trzydzieści lat.

Alicja Jarosz

Niezwykle miło wspominam czasy nauki w SP1, a szczególnie swój udział w przygotowywaniu artykułów do szkolnej gazetki „ADAŚ”. Zawsze było to dla mnie prawdziwe przedsięwzięcie, do którego odpowiednio się przygotowywałam. Dużo radości i emocji dawały przeprowadzone wywiady i wyszukiwanie informacji do artykułów (bez udziału Internetu!). Doświadczenie z „ADASIEM” zaowocowało w życiu dorosłym, dziś posiadam umiejętność sprawnego pisanie tekstów i bez większego stresu biorę udział w publicznych wystąpieniach. Co ważne, kontakty z innymi uczniami i nauczycielami w czasie działalności w „ADASIU” nauczyły mnie szacunku do drugiego człowieka.

Beata Bracka

Swoją przygodę z gazetką szkolną „Adaś” rozpoczęłam w 2010 roku - na początku na stanowisku redaktora, aby następnie „awansować” na stanowisko redaktora naczelnego. Bardzo miło wspominam ten czas, głównie za sprawą Pana Bogdana Urbanka, którego od początku darzyłam sympatią oraz wielkim uznaniem jako nauczyciela z prawdziwym powołaniem. Nie ukrywam, że gdy dowiedziałam się o obchodach jubileuszu Naszej gazetki szkolnej po powrocie do domu od razu odnalazłam większość starych wydań z czasów, gdy chodziłam do podstawówki, aby odświeżyć swoje wspomnienia i była to wyjątkowo ujmująca i nostalgiczna dla mnie chwila. Przypomniałam sobie, że moja działalność w gazetce szkolnej polegała przede wszystkim na przeprowadzaniu rozmów m.in. z ówczesnym jak i obecnym burmistrzem miasta - Panem Jerzym Hardie-Douglasem oraz z licznymi nauczycielami ze szkół gimnazjalnych, gdy wraz w moimi redakcyjnymi koleżankami robiliśmy sondę, dotyczącą wyboru przyszłej szkoły. Odnalazłam również artykuł dotyczący obchodów 700-lecia naszego miasta Szczecinka - co w tamtym momencie było nie lada wydarzeniem. Jestem bardzo wdzięczna za ten czas, ponieważ to właśnie wtedy odkryłam, jak wielką przyjemność sprawia mi pisanie oraz redagowanie artykułów i mimo, że moja aktualna praca nie jest z tym powiązana, ponieważ jest magistrem elektroradiologii

w Wielkopolskim Centrum Onkologii, to nadal moja przygoda redaktora naczelnego w gazetce szkolnej „Adaś” zajmuje szczególnie miejsce w moim sercu i zawsze będę ten czas wspominać z przyjemnością.

Karolina Budejko

W ekipie „Adasia” pracowałam w latach 1994-1998(9) i o ile dobrze pamiętam, przez pewien czas miałam zaszczyt pełnić funkcję redaktora naczelnego. Zatem, były to niemal początki działalności „Adasia”. We wspomnieniach przywołuję spotkania redakcyjne, nad którymi pieczę sprawował Wychowawca i nauczyciel języka polskiego mojej klasy, niezastąpiony Pan Bogdan Urbanek. Przed oczami mam obraz szaty graficznej gazetki „Adaś”, z charakterystyczną ryciną SP1, którą z rozrzewnieniem wspominam i mijam przy każdej wizycie w Szczecinku, opowiadając o szkolnych perypetiach moim córkom. Osobiście, nie mogę uwierzyć, że „Adaś” świętuje jubileusz trzydziestolecia, ale ani czasu, ani matematyki nie potrafię oszukać! Gdybyście zapytali mnie, czy warsztat i szlif redakcyjny były mi przydatne... Uśmiecham się serdecznie w duchu, ponieważ formułowanie treści, publikowanie (choć głównie w języku angielskim) i redagowanie prac (moich studentów) to dzisiaj jeden z moich podstawowych obowiązków zawodowych, mimo iż moje wykształcenie nie jest związane ani z dziennikarstwem, ani z filologią. Mogę więc powiedzieć, że przygoda z „Adasiem” pozostaje żywa w serdecznych wspomnieniach, przyjaźniach (zapytajcie Panią Magdę Kaczmarek), jak również na co dzień! Chciałabym na koniec złożyć serdeczne GRATULACJE, pomysłodawcy „Adasia” i wieloletniemu Opiekunowi Panu Bogdanowi Urbankowi, pokoleniom (już!) Redaktorów i obecnej Pani Opiekun Magdzie Kaczmarek. a także dyrekcji SP1, która z pewnością wspiera takie twórcze dzieło! A „Adasiowi”... cóż, kolejnych jubileuszy oraz zawsze radosnej, ciekawskiej i pełnej werwy dziennikarskiej Redakcji!

Paulina Skupin

Moja przygoda z gazetką „Adaś” trwała cztery lata i podczas tego czasu zdobyłam wiele życiowych umiejętności. Musiałam pilnować terminu przysyłania artykułu, co uczyło mnie odpowiedzialności. Rozwijałam swoją kreatywność i zdolności planowania, tak by lekturą zaciekać czytelnika. Dodatkowo doskonaliłam jeszcze wtedy skromne umiejętności literackie. Przede wszystkim jednak mogłam znaleźć poczucie wspólnoty i zacieśnić relacje z przyjaciółmi, spędzając z nimi więcej wartościowego czasu.

Olga Zanewycz

Bycie redaktorem naczelnym „Adasia” było jednym z moich najbardziej rozwijających doświadczeń w szkole podstawowej. Pełniłam tę funkcję przez ponad dwa lata,

WSPOMNIENIA

(CZĘŚĆ 2)

co pozwoliło mi na zdobycie wielu umiejętności i niezapomnianych wspomnień. Pamiętam nasze wywiady oraz tematy, które poruszaliśmy - od codziennych szkolnych wydarzeń po ważne problemy globalne. Bycie redaktorem naczelnym było dla mnie ogromnym wyróżnieniem, dużym wyzwaniem i niezwykłą przygodą, a umiejętności pracy w zespole, planowanie wydań było bardzo rozwijające. Największy wpływ miał na mnie pan Bogdan Urbanek, który był nie tylko naszym nauczycielem ale również mentorem, którego pasja dziennikarska była zaraźliwa, a zaangażowanie i podejście do nas, młodych dziennikarzy, do dzisiaj wspominam z ogromnym wzruszeniem. Pozdrawiam!

Jagienka Dalewska

Gdy spojrzymy z odpowiedniej perspektywy, pozornie nieistotne wydarzenia z dzieciństwa okazują się zapowiadać to, co nadejdzie. Jeśli jakiś rodzaj pracy jest mi przeznaczony, to na pewno jest to pisanie. A jeśli ktoś na mojej drodze wciąż przypominał mi o pisaniu, to był to pan Bogdan Urbanek. Moja pisarska przygoda zaczęła się w 2007 roku, w piątej klasie szkoły podstawowej, kiedy dołączyłam do redakcji „Adasia”. Z entuzjazmem słuchałam mądrych rad pana Bogdana. Jak to często bywa z największymi pasjami, wszystko zaczęło się przez przypadek – poszłam na pierwsze spotkanie, bo szły tam moje koleżanki. Z czasem zauważyłam, jaką satysfakcję daje mi widok mojego imienia i nazwiska w druku, więc pisałam coraz więcej i z coraz większym zapałem. Pamiętam, że nawet zostałam sekretarzem redakcji. Był to dopiero początek mojej przygody ze słowem pisanym, której towarzyszyła cicha obecność pana Bogdana. Pod koniec szkoły podstawowej dołączyłam do harcerstwa. W gimnazjum, wraz z koleżankami-harcerkami, stworzyłyśmy sekcję dziennikarską. Na zmianę, z pomocą druhów i druhen spoza sekcji, opisywaliśmy nasze przygody w „Temacie Szczecineckim”. Z jaką dumą patrzyłam na swoje nazwisko w prawdziwej gazecie! Byłam jeszcze bardziej dumna, gdy okazało się, że mój dotychczasowy pisarski mentor, pan Bogdan, również publikował swoje teksty w tym samym tygodniku. Do dziś mam w swoich zbiorach stronę wyrwaną z numeru z 2012 roku, gdzie nasze teksty pojawiły się obok siebie. Choć nie jestem zawodową pisarką, moje życie zawodowe wciąż kręci się wokół pisania. Od krótkich tekstów, by dorobić na studiach, przez obszerne publikacje profesjonalne, aż po artykuły naukowe – tematy się zmieniają, ale pisanie pozostaje. Możecie sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy przygotowując się do jednej z pierwszych poważnych zawodowych publikacji – książki o Konkursie Młodego Muzyka organizowanym przez szczecinecką Szkołę Muzyczną – ponownie natknęłam się na cichą obecność pana Bogdana. Tym razem w zapisach archiwalnych z pierwszych edycji konkursu, z których czerpałam informacje. Do dziś żałuję, że plany poproszenia go o spotkanie i podzielenie się wspomnieniami pokrzyżowała rozpoczynająca się pandemia. Ostatecznie całą książkę napisałam zamknięta w pokoju, sam na sam z kronikami szkolnymi. Dziękuję panu Bogdanowi za pierwszą styczność z pisaniem na poważnie oraz za jego (nieuświadomioną) cichą obecność w moich kolejnych pisarskich przygodach. Drodzy obecni redaktorzy „Adasia” – czerpiecie

z tego doświadczenia, bo może ono w niespodziewany sposób wpłynąć na Wasze życie. Tak jak wpłynęło na moje.

Agata Bijak-Orłowska

Możliwość brania udziału w redagowaniu szkolnej gazетки „Adasia” była jednym z najlepszych doświadczeń, jakie przeżyłam przez te 8 lat uczęszczania do szkoły podstawowej. Do tej pory pamiętam mój pierwszy artykuł „Lampion DIY” i z jakim entuzjazmem go tworzyłam. Wspomnienia ze spotkań pełnych pomysłów, z rozdawania kolejnego wydania, z cudownej atmosfery i mojego autorskiego zaangażowania, na zawsze zostaną w moim sercu. Życzę przyszłym pokoleniom takiego samego zapału, kreatywności, pomysłowości i werwy do pracy jaką posiadałam ja i moi rówieśnicy. Niech „Adaś” trwa kolejne 30 lat!

Alicja Zielińska

Do szczecineckiej „Jedynki” trafiłem w 1999 r. trochę z przypadku, a trochę z wyboru. Z przypadku, ponieważ w życie wchodziła reforma systemu oświaty w Polsce i tworzone były gimnazja. Taki los w ramach zmiany struktury szkolnictwa przypadł również Szkole Podstawowej nr 3, w której spędziłem pierwsze trzy lata edukacji. Z wyboru, ponieważ zdecydowana większość uczniów ówczesnej „Trójki” kierowana była do Szkoły Podstawowej nr 6, a ja (chyba swoim uporem) przekonałem rodziców do podjęcia innej decyzji. W ten właśnie sposób trafiłem do IV klasy w Szkole Podstawowej nr 1, w której nauczycielem języka polskiego był Pan Bogdan Urbanek. Szczerze mówiąc, nie pamiętam od czego dokładnie zaczęła się moja przygoda z „Adasiem”, ale zapewne Pan Bogdan oceniając nasz sposób pisania w ramach przygotowywanych wypracowań, zachęcał poszczególne osoby do zaangażowania się w pracę zespołu redakcyjnego szkolnej gazety. W prostych artykułach opisywałem sylwetki sławnych osób, w tym m.in. sportowców, ale również przeprowadzałem wywiady ze znanymi mieszkańcami Szczecinka. Najważniejsze wspomnienia dotyczące „Adasia” przypadają jednak na okres mojej V klasy. W tym czasie pełniłem już obowiązki redaktora naczelnego. W 2000 r. „Adaś” został wyróżniony zaproszeniem do Pałacu Prezydenckiego na spotkanie młodzieży szczególnie aktywnej z ówczesnym Prezydentem RP – Panem Aleksandrem Kwaśniewskim i jego Małżonką. Do Warszawy udaliśmy się w składzie trzyosobowym z Panem Bogdanem Urbankiem i moją redakcyjną koleżanką, Asią Skupin, samochodem udostępnionym nam przez Burmistrza Miasta Szczecinek – Pana Mariana Tomasza Golińskiego. Zaproszenie na spotkanie z Prezydentem RP było pewnego rodzaju sposobem docenienia pracy nie tylko ówczesnego zespołu redakcyjnego, ale również wszystkich wcześniejszych osób tworzących gazetę, a także docenieniem konsekwencji w działaniu i jakości „Adasia” gwarantowanej przez naszego opiekuna - Pana Bogdana Urbanka. Z samego wyjazdu do Warszawy, oprócz spotkania i koncertu w Pałacu Prezydenckim, w sposób szczególny

WSPOMNIENIA

(CZĘŚĆ 3)

zapamiętałem pobliską Bramę Główną Uniwersytetu Warszawskiego, który później stał się miejscem moich studiów, a następnie na kilka lat również miejscem mojej pracy akademickiej. Po prawie 25 latach od rozpoczęcia nauki w szczecińskiej „Jedynce” mogę wskazać, że praca w redakcji „Adasia” była ciekawą przygodą, a opieka Pana Bogdana na wczesnym jeszcze etapie kształcenia, na pewno wpłynęła w pewien sposób na mój warsztat pisarski, styl i łatwość formułowania wypowiedzi. Warto tworzyć i pielęgnować takie inicjatywy dla uczniów, jak i warto angażować się we wszelkie dodatkowe działania już od najmłodszych lat! Obecny i przyszły reporterom i opiekunom gazety życzę wytrwałości i sukcesów, a samemu „Adasiowi” życzę zaś oczywiście co najmniej 100 lat!

Marek Grzywacz

Tworzenie listy przebojów do szkolnej gazetki „Adaś” było jednym z najciekawszych doświadczeń w moim szkolnym życiu. Co miesiąc zbierałem najnowsze hity, analizowałem trendy i dyskutowałem z kolegami i koleżankami, co powinno znaleźć się w czołówce. Redagowanie tej sekcji dawało mi ogromną satysfakcję, szczególnie gdy widziałem, jak z niecierpliwością czekano na kolejne wydanie. Oczywiście „top 10” był odtwarzany z kaset magnetofonowych na szkolnych dyskotekach, gdzie pełniliśmy z kolegami z klasy zaszczytną funkcję DJ-a. To był mój sposób na dzielenie się pasją do muzyki i kreowanie wspaniałej szkolnej atmosfery. Teraz, wspominając tamte chwile, czuję dumę, że mogłem być częścią czegoś, co jednoczyło naszą społeczność i dostarczało tyle radości.

Pozdrawiam,

Arek Piotrowski

Swoją przygodę z „Adasiem” rozpocząłem za namową Pana Bogdana Urbanka, który uczył mnie języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 od klasy 4. Pamiętam, że dość szybko dostałem swoją stałą rubryczkę do zapewnienia i swobody wyboru tematyki. Do końca szkoły podstawowej tworzyłem zatem regularnie teksty przybliżające innym uczniom różne, często niszowe, dyscypliny sportowe i zachęcające do ich uprawiania. Z dzisiejszej perspektywy mogę powiedzieć, że udział w tworzeniu „Adasia” był zdecydowanie doświadczeniem formującym moje dalsze zainteresowania, a nawet ścieżkę zawodową. Pan Bogdan i „Adaś” zaszczytliwi we mnie fascynację słowem pisanym, która sprawiła, że dziś jest to w dużej mierze moja praca.

Maksymilian Kujawa

Nie będę udawać – niełatwo po ponad 20 latach znaleźć w swojej głowie wspomnienia wyraźne i spływające samoistnie. Dzięki przejrzeniu moich rubryk z tamtych czasów poczułam mimo wszystko mocniej atmosferę tamtych lat.

Przypominają się ławki sali - numer 22 - w której nasz redakcyjny zespół mógł się spotykać; z sentymentem przypomina się czuwający nad nami pan Bogdan Urbanek; no i oczywiście też, podczas czytania świeżego nakładu, duma, że moje skromne wierszyki mogą się rozgościć na łamach szkolnej prasy. Działanie w Adasiu z pewnością dodało mi wielu cennych umiejętności, które mogę wykorzystywać na przestrzeni całego mojego życia, za co jestem niezwykle wdzięczna wszystkim, dzięki którym było to możliwe!

Hanna Dianow

Otrzymując zaproszenie do podzielenia się swoimi wspomnieniami na łamach wyjątkowego, rocznicowego wydania numeru szkolnej gazety „Adaś”, nie zdawałam sobie sprawy, że to już od trzech dekad uczniowie szczecińskiej „Jedynki” tworzą to pismo z tak wielkim zaangażowaniem i regularnością. Tegoroczny jubileusz wywołuje we mnie nie tylko ogromne wzruszenie, ale prowokuje również do sentymentalnych wspomnień. Świadomość, że również ja przez kilka lat byłam członkiem zespołu redakcyjnego „Adasia” napawa mnie wielką radością i dumą. Mimo, iż zespół redakcyjny „Adasia” zmieniał się niemalże każdego roku, kiedy najstarsi uczniowie opuszczali mury Szkoły Podstawowej nr 1, to pracę młodych dziennikarzy od samego początku wspierał, koordynował i merytorycznie scalał Bogdan Urbanek – nasz mentor i opiekun, pod którego okiem stawialiśmy swoje pierwsze dziennikarsko-reporterskie kroki. To on nauczył nas dbałości w posługiwaniu się językiem ojczystym, wymagał więcej, zawsze służył dobrym słowem i radą. W zakamarkach pamięci odnajduję owocne spotkania redakcyjne, ciekawe rozmowy, nowe przyjaźnie i znajomości. Cykl artykułów „Prosto i na skos” traktujący o muzycznych idolach lat 90tych, czy comiesięczne zestawienie filmowych hitów jednej ze szczecińskich wypożyczalni kaset video, które najczęściej współtworzyłam z moją klasową przyjaciółką – Anką Kokolską – dziś wywołują uśmiech i wiele sentymentalnych wspomnień za czasem, kiedy mieliśmy swoich idoli, pasję, które chcieliśmy dzielić z innymi i mnóstwo szalonych pomysłów na „Adasiowe” rubryki.

Każdy numer „Adasia” był niecierpliwie wyczekiwany przez uczniów, pracowników szkoły, a także czytany przez naszych rodziców i bliskich oraz dostarczany do wielu szczecińskich instytucji. Miło obserwować, jak gazetka dalej się rozwija i wnosi tak wiele ważnych wartości w życie całej społeczności szkolnej. Dobrze, że znajdują się młodzi ludzie, którzy chcą podtrzymywać tradycję wydawniczą tej gazety szkolnej. Z okazji zacnego jubileuszu chciałabym pogratulować wytrwałości i systematyczności całemu Zespołowi Redakcyjnemu „Adasia” oraz Pani Magdzie Kaczmarek, która sumiennie i z ogromnym zaangażowaniem kontynuuje dzieło Bogdana Urbanka oraz życzyć Wam dalszych sukcesów w dziennikarskiej aktywności.

Aleksandra Krzyżanowska-Sztuba

Pan Bogdan Urbanek to długoletni nauczyciel polonista, pedagog, mentor całych pokoleń uczniów. W kontekście Adasiowego jubileuszu nie można pominąć najważniejszego – nie byłoby Adasia w takim kształcie, w takiej formie, z tyloma osiągnięciami i z bogatą historią, gdyby nie **Pan Bogdan Urbanek**. Dziękując za możliwość przeprowadzenia wyjątkowej rozmowy, przedstawiam Wam honorowego gościa jubileuszowego wydania Adasia.

Zespół Redakcyjny: Skąd u Pana dziennikarska pasja? W jakich okolicznościach narodził się pomysł, by SP1 miało swoją gazetkę?

Bogdan Urbanek: Pytasz o moją dziennikarską pasję? Musiałbym chyba sięgnąć do wczesnego dzieciństwa, do domu rodzinnego dziadków, rodziców, gdzie zawsze wokół mnie było mnóstwo książek. To piękne i ciekawe wspomnienia. Potem dziennikarstwo stało się moim zawodem – ukończyłem studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim, od 1971 roku, przez 45 lat współpracowałem z lokalnymi i regionalnymi mediami, także i wtedy gdy pracowałem w Szkole, Naszej Szkole, ucząc języka polskiego. Będąc i dziennikarzem, i nauczycielem, nie mogłem tego nie zauważać, nie wykorzystać. Wszak była to wyjątkowa jednia, zwłaszcza, że miałem też nie tak znowu często napotykaną szczęście – uczniów, którzy tak jak ja kiedyś, pokochali słowa ubogacone własną twórczością.

Z.R.: Czy była jakaś gazetka szkolna przed naszym Adasiem?

B.U.: Początkowo, redagowaliśmy szkolną gazetę plakatową „Reporter”, a z chwilą kiedy szkoła otrzymała kompletny sprzęt kserograficzny – zaczęliśmy wydawać gazetę papierową. To był rok 1993 i tytułarnie został „Adaś”, tak wszyscy zdecydowaliśmy, w końcu nasza szkoła była i jest Mickiewiczowską Kuźnicą.

Z.R.: Jak wtedy wyglądała gazetka? Co należało zrobić, żeby taka gazetka powstała?

B.U.: To był miesięcznik, zespół redakcyjny tworzyło ok. 20 osób, wówczas uczniów klas IV – VIII. Uczyłem wtedy języka polskiego w trzech, czterech klasach i zwykle byli to moi uczniowie, ale niekoniecznie. Każdy kto chciał, mógł pisać. Oczywiście, to nasze pisanie 30 lat temu, technicznie niewiele przypomina dzisiejsze, właściwie w ogóle. Nie było wtedy Internetu, komputerów, drukarek, teraz – jest to właściwie w każdym domu. Pierwsze numery „Adasia” pisaliśmy maszynowo – tekst na format, potem „naklejanka” na matrycę i ksero. Co miesiąc wydawaliśmy ok. 200 egzemplarzy, w czasie przerw śródlekcyjnych redaktorzy dyżurowali z pełnymi jej naręczami, rozdawali „Adasia” jasne, za darmo. Ten kolportaż trwał zwykle dwie, trzy przerwy.

Z.R.: O czym pisało się w Adasiu? Jakie osiągnięcia zdobyła nasza gazetka?

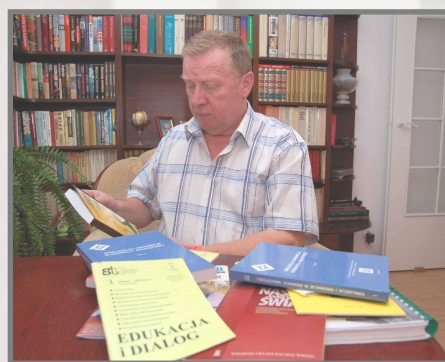
B.U.: Zespół redakcyjny podzielony był na kilka działów tematycznych – reporterski, publicystyczny, szkolno-samorządowy, miejski, społeczno- kulturalny, sportu, rozrywek i ciekawostek, także fotoreporterski i graficzny. Była stała winieta (jest do dziś), stałe kąciki. Sam też od czasu do czasu „coś” napisałem. „Adaś” bardzo szybko medialnie wrósł w Szczecinek, stał się gazetą znaną, rozpoznawalną, trafiał na ważne biurka. Cieszyliśmy się, pewnie, zaczęto nas wyróżniać, nagradzać. Formalnie – gazetę wydawał Klub Młodego Reportera, to było jedno z kół zajęć pozalekcyjnych (dużo ich było wtedy w naszej szkole, bardzo dużo). Oczywiście byłem opiekunem tego koła, prowadziłem je. Spotykaliśmy się zwykle raz

w tygodniu, nazywaliśmy te spotkania – kolegiami redakcyjnymi, tak jak w „prawdziwych” gazetach. Często spotykaliśmy się w soboty (wolne), czasami, gdy trzeba było kolegiennie podjąć jakąś ważną decyzję, to nawet i w czasie dużej przerwy. Naszą redakcyjną siedzibą była klasa nr 22, a w zasadzie gabinet języka polskiego im. Henryka Sienkiewicza. To była Moja Klasa, zawsze podchodzę do tego bardzo, bardzo sentymentalnie. Jestem absolwentem Jedyńki, w tej klasie także się uczyłem, po latach była to klasa Kasi, mojej córki, a potem, gdy rozpocząłem tu pracę – dostałem ją „w dożywocie”, czyli do czasu przejścia na emeryturę. Jakże nie płonąć w podzięcie! „Adaś” to moje najpiękniejsze szkolne wspomnienia. Tak wiele dzięki temu osiągnąłem, osiągnęliśmy. Byliśmy dwukrotnie zapraszani do Pałacu Prezydenta RP (2000, 2005), otrzymywaliśmy tytuły najlepszej szkolnej gazety w Zachodniopomorskiem, nagrody i wyróżnienia w konkursach krajowych. Zespół redakcyjny zwykle w komplecie kończył rok szkolny ze świadectwami z biało-czerwonym paskiem, troje naczelników redaktorów „Adasia” było stypendystami naukowymi Burmistrza Miasta. Mieliliśmy swoje kąciki w „Temacie Szczecińskim”, „Głosie Koszalińskim”, programy w Radiu „ReJa” i TV „Gawex”. Uroczystie fetowaliśmy Rok Sienkiewiczowski (1996) i Mickiewiczowski (1998), 700-lecie Szczecinka (2010).

Z.R.: Czy to prawda, że taka redaktorska praca z uczniami buduje trwałe, dobre relacje? Czy przewidywał Pan, że Adaś przetrwa próbę czasu?

B.U.: Tak, takie formy twórczej pracy uczniów z nauczycielami, zawsze tworzą, budują trwałe i dobre relacje. Moi uczniowie, moi redaktorzy nigdy mnie nie zawiedli, ufałem im i zawsze mogłem na nich liczyć. Ja też byłem dla nich, organizowałem im wycieczki, pozalekcyjne zajęcia edukacyjne, wystawy, projekcje filmowe, wernisaże. Zapyta ktoś – czy były z mojej strony jakieś gratyfikacje w dziennikach szkolnych, czy stawiałem im za to adasiowe pisanie stopnie... Nie, nie musiałem, oni i tak, na co dzień byli piątkowi, ba – szóstkowi! Tak, taki to był zespół! I jest, bo oczywiście „Adaś” przetrwał próbę czasu i nadal ma się dobrze. Pani Magda Kaczmarek, Wasza Pani od polskiego, a dla mnie – po prostu, Moja Magdusia, to redaktorka „Adasia” lat 1994/1999, wzorowa uczennica, moja asystentka przedmiotowa, później, jako studentka polonistyki UMK w Toruniu – odbywała u mnie, u nas praktyki studenckie. W tej samej klasie, Sienkiewiczowskiej Sali nr 22, gdzie nie tak dawno sama była uczennicą i reporterką szkolnej gazety. Mnóstwo Ich, Was było w tym minionym 30-leciu, było i jest. Bądźcie tacy nadal, twórczy, niecierpliwi, ciekawi świata i ludzi, chłonni wiedzy, spełniajcie swoje marzenia. Zawsze byliście moją nadzieją. Tak, tak, tak – spełnioną. Byłem i jestem z Was dumny.

Dziękuję Panu za tę sentymentalną podróż w przeszłość. Gratuluję inicjatyw twórczych, gratuluję Adasiowego sukcesu. My obiecujemy pracować nadal!



źródło: szczecinek.naszemiasto.pl

Zuzia Żbikowska

ADAŚ

Nr 1/93
LISTOPAD

GAZETA SP-1 W SZCZECINKU

OD REDAKCJI

Proponujemy Wam zgłębić się z nową szkolną gazetą "Adaś". Wyrażacie oficjalnie wyrażenie pisma Jest Koło Młodych Reporterów i koło J. polskiego, prowadzone przez Pana Bogdana Urbanka, ale już teraz zapraszamy wszystkich do współpracy. Słowa - i ty możesz zostać reporterem "Adaś".

Chcemy wydawać naszą gazetę w cyklu miesięcznym a konkretną datę wyznaczają będą szczególnie atrakcyjne okoliczności. A więc numer pierwszy poprzedza Andrzejki, w grudniu ukazuje się przed Świętami, styczniu - to Karnewał, lutym - Walentynki - itd.

Nie bójcie się nas pouczać, zwracać uwagę, namawiać... Chcemy być z Wami, nie - obok Was. Przychodzicie do nas ze swymi radami i zmartwieniami. Jak nas znaleźć? Jesteśmy wśród Was, a o szczegóły pytajcie Beate Orłowską z VI a. Szkoły.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Wydawca
Ogólnomiejscowe wydawnictwo podlegające 75-letniej Święta Niepodległości.
Fot. Szymon Cieślak

1798-1855
ADAM MICKIEWICZ

LISTOPADOWE ROCZNICE...

... obchodziliśmy szczególnie uroczystości. Przypomnijmy - 75-lecie Niepodległości, Tydzień Matejkowski z okazji setnej rocznicy śmierci wybitnego Malczaka oraz 100-lecie Patrona naszej szkoły - Adama Mickiewicza.

Godnie, refleksyjnie, z artystycznym smakiem, słowem - jak w "Jedynce".

ADAŚ

Prezentujemy szatę graficzną pierwszych numerów Adasia.

Tak pierwsza strona naszego organu prasowego kreowała swój wizerunek w ciągu 30 lat.

Na przestrzeni lat zmieniały się narzędzia redaktorskie, a z nimi wizerunek gazetki. Sercem Adasia zawsze byli jednak jego redaktorzy.

ADAŚ

Nr 5/25
1996

GAZETA SP-1 W SZCZECINKU

CZERWIEC - ROK IV

SREBRNE GODY

A więc dotarliśmy do jubileuszowego, 25-nastu naszego gazety. "Adaś" liczy sobie dokładnie 3 lata i 8 miesięcy i na stałe stał się pełnoprawnym wydawnictwem. Kto by powiedział, że to aż wszystko tak rozwinie! Jednak zespół, choć i praca - stanowiła kluczem do każdego sukcesu, tego rocznicy.

Pamiętam Was wszystkich doskonale - 64 redaktorów "Adasia", którzy pisali we wszystkich 25 wydaniach (połączonych bardzo skromnie). I Waldek Karczy, który choć odchodził z naszego wydawnictwa kolegiem w Poznaniu, i moje paszki - Wła. Stankiewicz, Dariusz Wemmer, Monika Borowicka, które były dokonywały felietonistyk, i Halga Majewska oraz Karol Michalski, i Magda Gąsiorowska, które zadbały o wszystkie najdroższe graficzne ozdoby, i ... może byłoby tak wymieniać bez końca.

Za chwilę odejmiemy kolejną "Adasiową" ekipę - naszą macochę Beate Orłowską, która zadbała o nasz wizerunek, oświecała i porządkowała, i Magda Koss, dla której nie było rzeczy niemożliwych, Justyna Kasanowska i Justyna Chojnacka, które podtrzymały i uwalniały finansowy prąd, no i pomysł - Jacek Idzik i Jacek Gładziński, opres od muryzatorów, Wojtek oraz Blanka Krasna, który wymyślił sportowe nowinki.

Jak wyglądała szkoła, to jest to niemal poziom redaktorskiego składu i specjalistów w swoim dziale, których nie trzeba było podpowiadać. Jednak takie jest życie i głowy ciężkie dźwigną w poniedziałek moje koleżanki paszki - Paulina, Ania, Ola, Magda, Kamila, Asia a także solenne ekipy z IV - Asia, Beata, Magda, Halga i Paulina, no i Jacek Blasiak Jacek - zmusi specjalistów od strasznego dobrego smaku i woli. Wreszcie nasze ostatnie odkrycie - Sonia z VII oraz Karolina i Karolina z IIB (to, a II klasy, ale jak piszę)

No i nasz, wielki Ojciec i Przewodniczący, którzy wielokrotnie dawali nam dowód swojej sympatii, przychodzą. Dzięki! Wierzę, że to najcenniejsza satysfakcja dla dziennikarstwa, gdy gazeta, do której pisze się na dobre i na złe (i oboje są sprawami)

Życzymy Wam Wszystkim na wspaniały Przyszłość. Pamiętajcie o naszym "Adasiu", bo on o Was nigdy nie zapomni.

Bogdan Urbanek

PRZYJACIELE

To są rzeczywiście nasi Przyjaciele, którzy nie są obojętni na nasz umiarkowany potęgę, którzy bezinteresownie i szczerze pomagają, podpowiadają, doradzają. Konkrety są nie tylko w naszej działalności, ale i w naszym życiu. Jesteśmy z Wami, a o szczegóły pytajcie Beate Orłowską z VI a. Szkoły.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

ADAŚ

Nr 4/50
1999

GAZETA SP-1 W SZCZECINKU

MAJ ROK VII

WYDANIE SPECJALNE

ZŁOTY "ADAŚ"

Stale się wie. Nasza gazeta doczekała zupełnie przyspieszonego Jubileuszu. Przyspieszonego, bo razomocnego swym pięćdziesiątym wydaniem. Ca by nie mówić, jest to powód do dumy. A i szlachetność, roztaczająca, że nie widać w blasku (i dalszym) odcieniu szkolnej gazetki, która "zrywała" się na rynek wydawniczy tak długo i tak z pewnością swą osobą.

No, ale, że okazję i chęć przetrwania prawdziwej dziennikarskiej przygody, wzięły górę nad kolejnymi szkolnymi modami czy zachciankami. No oczywiście Zespół Redakcyjny - zawsze solidna, doświadczona i twarda grupa dziewczyn (Pamięcie, one są po prostu lepsze!), które nie są zadowolone z pomysłów i artykułów, napisanych z prawdziwym dziennikarskim zębem.

Każdy kłódkę powiedział, że "Adaś" to solidne polonistyczne samokształcenie. Zgoda, choć dopowiadaliśmy, że nie tylko polonistyczne. Wystarczy policzyć "Adasiowych" olimpijczyków - zdobywali laury wojewódzkie czy regionalne będąc we wszystkich konkurencjach przedmiotowych. Były oczywiście indywidualności, ale siła "Adasia" był zawsze Zespół - solidny i odpowiedzialny, co zawsze i wszędzie podzielił się z uczniami przy tym etapie.

Cieszyć się ogromnie, że pisanie sprawia Wam radość, że nikomu nie trzeba przypominać o reporterskich powinnościach, że więcej jest materiałów niż miejsca w gazecie, że cały nakład rozchodzi się w ciągu jednej, dwóch przerw, że "Adaś" radzi na najpotrzebniejsze sukcesy i sukcesy.

Słusznie, że każda uczennica i uczeń powinien być oceniana i doceniana. Oceną są m.in. szkolne, które możecie odnieść w swoich dziennikarskich rubrykach, no i oczywiście satysfakcja z tego co robicie. Dziękuję Wam za to po raz kolejny i również po raz kolejny - zapewniam, że jestem z Wami dumny!

Bogdan Urbanek

Złoty "Adaś"

JAK NA PIĘDZIESIĄT -
TAK TO ADAŚ
TRZYMA SIĘ
ŚWIETNIE

ADAŚ

Nr 150
2015
marzec
kwiecień

UKAZUJE SIĘ
OD 1993 ROKU

GAZETA SP-1 W SZCZECINKU

ŻYCZENIA

Wielkanoc,
pamiętka Zmartwychwstania
i odrodzenia niech będzie dla
wszystkich czasem spokoju,
radości, uwolnienia od tego,
co nie pozwala nam być
naprawdę szczęśliwymi, pełnymi
wiary i nadziei ludźmi.

Dyrekcji, Nauczycielom,
uczniom, pracownikom
oraz przyjaciołom naszej szkoły
życzymy wesołych, rodzinnych,
pięknych Świąt Wielkanocnych.

Niech rozradzają się serca
i twarze!

Zespół Redakcyjny

Redaktorzy naczelni (w kolejności pełnienia funkcji)

- 1 Beata Orłowska
- 2 Paulina Skupin
- 3 Magda Cymanowska
- 4 Marek Grzywacz
- 5 Jagienka Skoczylas
- 6 Marta Dziuba
- 7 Mateusz Kozub
- 8 Jakub Mołczun
- 9 Patrycja Werstak
- 10 Adriana Wagner



Redaktorzy naczelni (w kolejności pełnienia funkcji)

- 11 Karolina Budejko
- 12 Weronika Matla
- 13 Izabela Ekner
- 14 Magdalena Chojcka
- 15 Damian Wysocki
- 16 Michalina Kosior
- 17 Natalia Orlecka
- 18 Alicja Jarosz
- 19 Maria Galstyan
- 20 Zuzanna Żbikowska

1993 - CO TO BYŁ ZA ROK!

W 1993 roku ukazał się pierwszy numer naszej gazetki Adaś. W tym czasie na świecie działy się najróżniejsze rzeczy. Na naszej planecie pojawiały się nowe gwiazdy z wielkim talentem do śpiewania, tańca, pisania albo malowania. W tym oto artykule przedstawię dziesięć ciekawych wydarzeń które wydarzyły się w 1993 roku.

W tamtym czasie zespół o nazwie **THE ROLLING STONES** wydał swój siódmy album pod tytułem *Jump Back: The Best Of Roling Stones*. A znajdowały się tam utwory:

„Start Me Up” - 3:34	„Rock and a Hard Place” — 4:11
„Brown Sugar” - 3:48	„Miss You” — 3:34
„Harlem Shuffle” — 3:24	„Hot Stuff” — 3:30
„It's Only Rock 'n' Roll (but I Like It)” — 5:07	„Emotional Rescue” — 5:39
„Mixed Emotions” — 3:59	„Respectable” — 3:07
„Angie” — 4:31	„Beast of Burden” — 3:28
„Tumbling Dice” — 3:45	„Waiting on a Friend” — 4:35
„Fool to Cry” — 4:06	„Wild Horses” — 5:43
	„Undercover of the Night” — 4:33

Jeśli chodzi o albumy wydane w naszym kraju jest to album *Płomień z nieba* od zespołu o nazwie **BAJM**, który został wydany w listopadzie. Oczywiście wtedy, kiedy powstała nasza gazetka. Oto lista tytułów:

Przyjaciół (Jarosław Kozidrak — Beata Kozidrak) — 4:10
„Płomień z nieba” (Grzegorz Górkiewicz, Jarosław Kozidrak — Beata Kozidrak) — 5:00
„Ta sama chwila” (Tomasz Staniszewski — Beata Kozidrak) — 4:55
„Już bez ciebie” (Jarosław Kozidrak — Beata Kozidrak) — 5:30
„Dobre i złe” (Jarosław Kozidrak — Beata Kozidrak) — 4:50
„Za... za... za...” (Jarosław Kozidrak — Beata Kozidrak) — 3:50
„Tam gdzie raj” (Jarosław Kozidrak — Beata Kozidrak) — 3:15
„Katarzyna i księżyc” (Jarosław Kozidrak — Beata Kozidrak) — 4:05
„Belle ami” (Jarosław Kozidrak — Beata Kozidrak) — 3:45

The Colour of My Love — to trzeci anglojęzyczny album kanadyjsko-francuskiej piosenkarki, **Céline Dion**. Lista utworów znajduje się poniżej:

The Power of Love — 5:43	Love Doesn't Ask Why — 4:08
Misled — 3:30	Refuse to Dance — 3:33
Think Twice — 4:47	I Rememer L.A — 4:22
Only One Road — 4:49	No Living Without Loving You — 4:23
Everybody's Talkin' My Baby Down — 4:01	Lovin' Proof — 4:12
Next Plane Out — 4:59	The colour of My Love — 3:25
Real Emotion — 4:26	Just Walk Away — 4:58
When I Fall in Love — 4:20	To Love You More — 5:28

Te albumy zostały stworzone przez ludzi, którzy mają ogromny talent! Niektórzy także muszą tutaj zabłyszczeć!

Wybrałam trzech autorów muzyki, którzy są bardziej znani i urodzili się w tym samym roku, kiedy nasze szkolne czasopismo:

- ♦ **Ariana Grande** 26.06.1993 r. — amerykańska piosenkarka, kompozytorka, aktorka, autorka tekstów. Jej piosenki to m.in. *7 rings, yes, and?* albo *Side to Side*.
- ♦ **Dawid Podsiadło** 23.05.1993 r. — polski piosenkarz, kompozytor oraz autor tekstów. Tytuły kilku z jego piosenek : *mori, I Ciebie też, bardzo* lub *ostatnia nadzieja*.
- ♦ **Oliver Tree** 29.06.1993 r. — amerykański piosenkarz, producent muzyczny i autor tekstów. Niektóre z nich są podane obok : *Miss You*, albo *Life Goes On*.

W tamtym roku nie tylko lśniły gwiazdy muzyki ale także ludzie z innych dziedzin takich jak:

- **Toni Morrison** — laureatka Nobla z dziedziny Literatury,
- **Kary Mullis** — laureat Nobla z dziedziny Chemii,
- **Phillip Sharp** — laureat Nobla z dziedziny Fizjologii lub Medycyny,
- **Joseph H. Taylor Jr.** - laureat Nobla z dziedziny Fizyki.

Wierzę, że dowiodłam, iż rok 1993 jest wart zapamiętania.

Marta Murawska



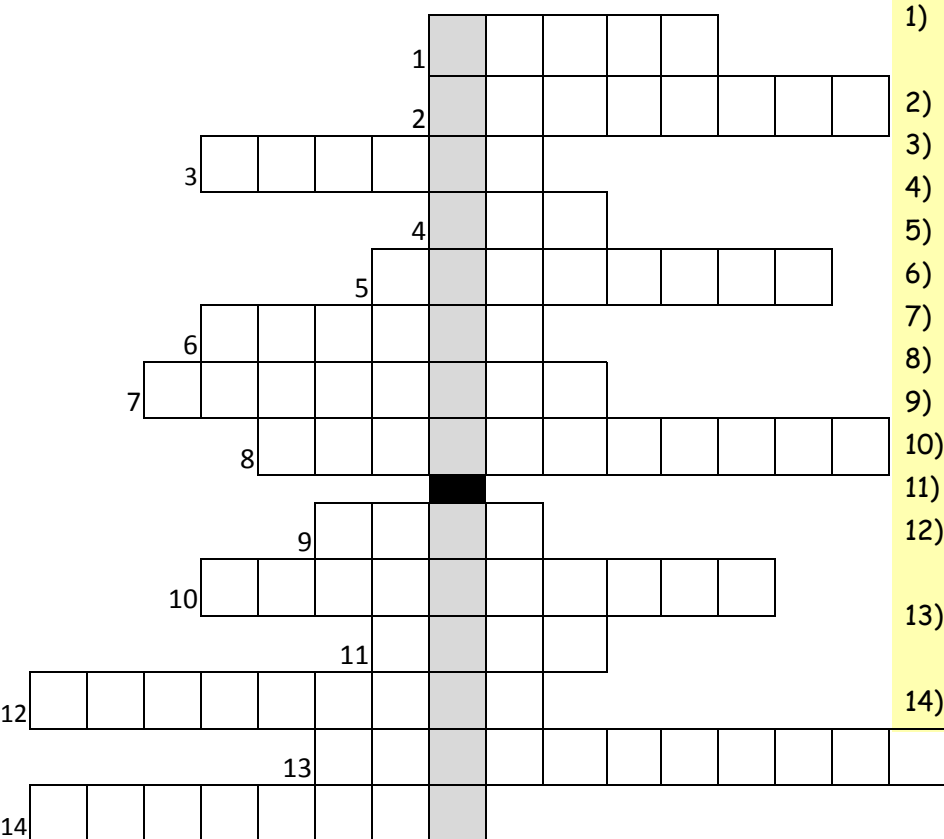
Z POETYCKIEGO KUFERKA

Farba

Czysta, niewinna, pełna koloru,
nie zdaje sobie sprawy,
że zostanie wykorzystana
i wyrzucona,
gdy już nie będzie potrzebna.
Ale dla pięknego obrazu,
a może to obraz
wykorzystał ją dla własnych korzyści?
Tak czy siak
już jej nie ma.
Nie wróci.
Ale dla piękna, prawda?

Bianka Podgórska

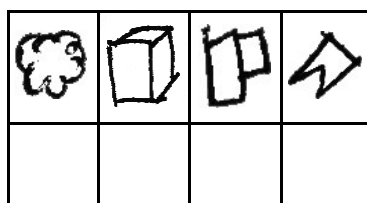
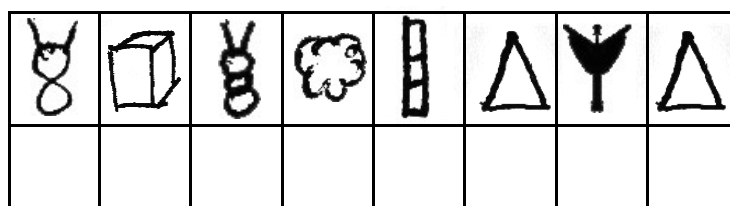
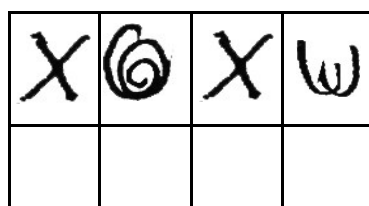
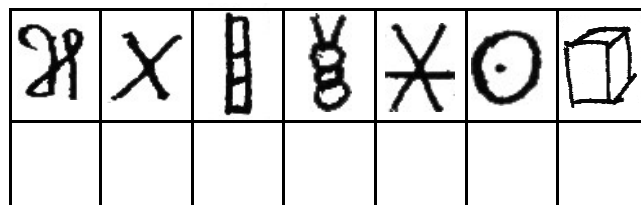
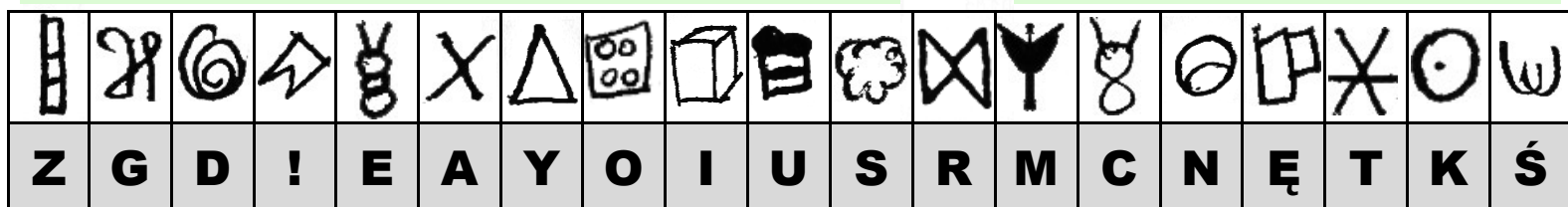
RUSZ GŁOWĄ



- 1) Osoba, która uczęszcza do szkoły by zdobywać wiedzę.
- 2) Ktoś, kto redaguje tekst.
- 3) Adam Mickiewicz to ... naszej szkoły.
- 4) Gatunek drzewa stojącego przed naszą szkołą.
- 5) Miesiąc rozpoczynający wakacje
- 6) Osoba zajmująca się częścią wizualną czasopisma.
- 7) Kierunek świata, którego symbolem jest litera „S”.
- 8) Ile lat ma ADAŚ?
- 9) Imię drzewa stojącego przed naszą szkołą.
- 10) Wręczane w dniu zakończenia roku szkolnego.
- 11) Najcieplejsza pora roku.
- 12) Ważna, okrągła rocznica, a także wydarzenie organizowane na cześć tego wydarzenia.
- 13) Osoba zajmująca się przygotowaniem i prezentowaniem materiałów do gazety.
- 14) Grupa osób tworzących gazetę.

Julia Drzycimska

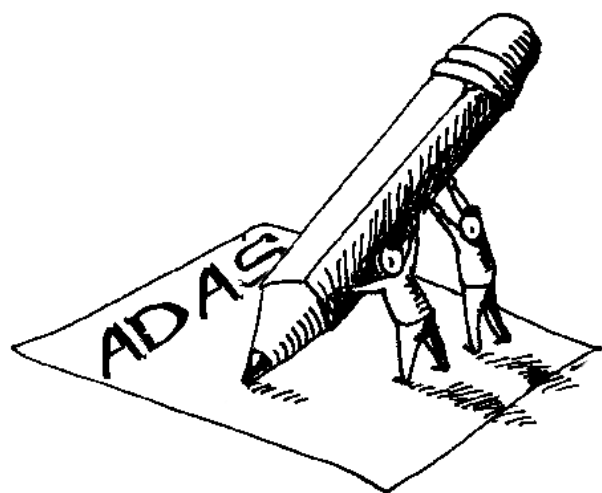
Rozwiąż rebus wpisując litery zgodnie z przypisanymi im symbolami



Blanka Trela

ZNAMY SIĘ TYLKO Z WIDZENIA...?

CZYLI NASZ REDAKCYJNY ZESPÓŁ



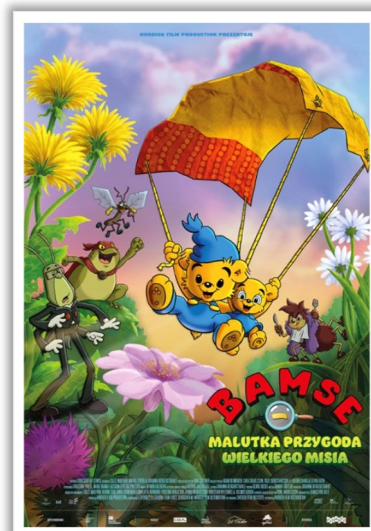
Redaktor naczelny:
Zuzanna Żbikowska

Redaktorzy:
Blanka Błaszkievicz
Alicja Drożdziel
Julia Drzycimska
Kornelia Guz
Wojciech Kaczmarek
Zuzanna Kalisz
Hanna Klimek
Iga Kunecka
Maria Mierzejewska
Marta Murawska
Bianka Podgórska
Aniela Siatkowska
Blanka Trela

Oprawa graficzna:
Marta Murawska
Wojciech Kaczmarek

KINO WOLNOŚĆ

zaprasza:



SAP!K

S Z C Z E C I N E K